DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 28.07.2022

Warszawa, dn. 26.07.2022 r.

Dr hab. Adam Szymański, prof. ucz.
Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej
Pani Magister Karoliny Wandy Olszowskiej
Stosunki turecko-amerykańskie i turecko-sowieckie w latach 1945-1952

Podstawą niniejszej recenzji-oceny rozprawy doktorskiej Pani Magister Karoliny Wandy Olszowskiej są kryteria zawarte w art. 187 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późn. zmianami).

Odnosząc się do pierwszego z tych kryteriów, tj. wymogu stanowienia przez rozprawę *oryginalnego rozwiązania problemu naukowego,* należy stwierdzić, że Doktorantka spełniła w pełni to kryterium, z pewnymi zastrzeżeniami, o których szerzej poniżej.

Podjęta tematyka stosunków turecko-amerykańskich i turecko-sowieckich w okresie 1945-1952 jest niezmiernie istotna dla zrozumienia kierunku, w którym podążyła Turcja po II wojnie światowej. Chodzi tutaj zarówno o politykę zagraniczną i kształt tzw. tożsamości międzynarodowej Turcji w okresie zimnej wojny, z implikacjami sięgającymi poza ten okres, jak również o politykę wewnętrzną, włączając w to aspekty gospodarcze i społeczne.

Mimo znaczenia tej tematyki, dotychczas brakowało wnikliwych i szczegółowych prac stanowiących całościowe ujęcie tematu. Przeważały, zarówno w przypadku prac historycznych, jak i politologicznych, teksty o szerszej tematyce, dotyczące przede wszystkim polityki zagranicznej Turcji oraz odrębnie relacji turecko-amerykańskich i turecko-sowieckich, w których główne zagadnienie niniejszej dysertacji i badany okres są poruszane dosyć powierzchownie lub prace cząstkowe, traktujące szerzej tylko o niektórych aspektach, uwzględnianych w niniejszej dysertacji (jak np. kwestia cieśnin czarnomorskich czy pomocy amerykańskiej dla Turcji po II wojnie światowej). Niniejsza rozprawa doktorska stanowi całościowe ujęcie, uwzględniające zdecydowaną większość czynników, które wpływały w tym okresie na działania tureckie na arenie międzynarodowej. Na szczególne podkreślenie zasługuje

przywiązanie dużej wagi do wpływu czynników wewnętrznych, dotyczących m.in. systemu politycznego i partyjnego (szczególnie ciekawy jest wątek dotyczący partii komunistycznych – str. 48 i n.), struktur społecznych czy polityki gospodarczej, na politykę zagraniczną Turcji wobec USA i ZSRR w tym okresie. Często nie docenia się znaczenia tych czynników dla polityki zagranicznej danego państwa. Doktorantka udowadnia w swojej pracy, że ich uwzględnienie jest niezbędne do zrozumienia i wyjaśnienia działań zewnętrznych Turcji w analizowanym okresie.

Zastrzeżenia można mieć jedynie do zaskakującego pominięcia w rozprawie zagadnienia włączania Turcji w tworzące się po II wojnie światowej europejskie struktury, na czele z Radą Europy (sierpień 1949 rok), co miało istotne znaczenie w ostatecznym wyborze zachodniego wektora po wstąpieniu do NATO w 1952 roku. Ponadto pewnym mankamentem całościowego ujęcia jest sygnalizowanie w pracy pewnych czynników, ale brak rozwinięcia danego tematu czy przedstawienia odpowiednich danych na poparcie swoich argumentów. Tak jest, przykładowo, w przypadku braku danych potwierdzających większą niechęć Turków do krajów bałkańskich i arabskich niż do ZSRR (str. 71) czy roli postawy Stalina w rozwoju analizowanych wydarzeń (str. 349).

Jednak należy podkreślić, że w zdecydowanej większości przypadków wskazane czynniki zewnętrzne i wewnętrzne zostały przedstawione z dużą dokładnością. Doktorantka skrupulatnie analizuje działania Turcji, USA i ZSRR oraz innych istotnych aktorów międzynarodowych w tym okresie, dzięki czemu powstała praca, która ujawnia częstą powierzchowność percepcji i ocen wydarzeń oraz procesów zachodzących w badany okresie, a poruszanych w dotychczasowych dziełach. Bardzo przekonująco wskazuje przede wszystkim na to, że udział Turcji w zachodnim bloku państw, w tym w NATO, nie był od początku taki pewny, jak to się często przedstawia. Możliwe było zarówno zachowanie neutralności (str. 503), jak i zbliżenie się do Związku Radzieckiego, choć to ostatnie okazało się w pewnym momencie mało prawdopodobne, ze względu na ograniczone narzędzia oddziaływania ZSRR w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, dysponującymi *soft power* (str. 406 i n.). Podobnie jest w przypadku relacji turecko-amerykańskich na początku lat pięćdziesiątych XX w., które często przedstawia się jako złoty okres w stosunkach między tymi państwami, podczas gdy również w tym okresie, włączając pierwsze lata dekady, o których traktuje recenzowana praca, było wiele mankamentów, m.in. instrumentalny sposób traktowania Turcji przez USA, dostarczanie pomocy pozostawiającej wiele do życzenia zarówno w aspekcie ilościowym, jak i jakościowym.

Ta skrupulatność Doktorantki w przedstawianiu wydarzeń i procesów tego okresu uzmysławia ponadto osobom zajmującym się współczesną polityką turecką lub po prostu interesującym się tą tematyką, że pewne zachowania i działania tego państwa na arenie międzynarodowej mają swoją długą historię. Najlepszym przykładem jest polityka lawirowania, która, jak wyraźnie widać, stanowi kluczowy element działań zewnętrznych Turcji przez wiele dekad, również obecnie.

Oryginalność dysertacji polega też na wielodyscyplinarnym ujęciu (dzięki czemu autor niniejszej pracy podjął się zresztą przygotowania recenzji, będąc politologiem). Doktorantka uważa, że przygotowała pracę interdyscyplinarną, ale do tego brakuje w wystarczającym stopniu: a) uwzględnienia badań politologicznych oraz b) połączenia w pracy ram teoretycznych i metodologii z różnych dyscyplin naukowych (o czym nieco więcej poniżej). Jest to praca historyczna (a więc powstająca w dziedzinie nauk humanistycznych), ale jednocześnie mocno osadzona w naukach społecznych, w tym przede wszystkim w dyscyplinie nauki o polityce i administracji oraz subdyscyplinie nauki o stosunkach międzynarodowych. Takie wielodyscyplinarne ujęcie było niezbędne do zbadania wybranego złożonego zagadnienia badawczego. Nie było to łatwe zadanie, ale Doktorantka poradziła sobie z nim w stopniu zadowalającym, z zastrzeżeniami, o których będzie mowa w dalszych częściach recenzji.

Oryginalność dysertacji przejawia się również w oparciu jej na wielu istotnych źródłach, tj. źródłach archiwalnych (z ograniczeniami w przypadku dostępu do archiwum MSZ Turcji, które Doktorantka sygnalizuje słusznie na str. 7 – jest to poważny dylemat dla wielu badawczy współczesnej Turcji) oraz wydawnictwach źródłowych, które tworzą obszerną bazę źródłową, ale również na wspomnieniach, prasie, a nawet literaturze - w kilku językach, przede wszystkim w języku tureckim, angielskim, rosyjskim i polskim, ale także niemieckim, francuskim, arabskim i włoskim.

Natomiast zastrzeżenia można mieć do wyboru opracowań. Doktorantka korzysta w stopniu zadowalającym z książek i artykułów historycznych, jednak zauważalny jest deficyt w dwóch obszarach wpisujących się bardziej w stosunki międzynarodowe, tj. opracowaniach w języku tureckim i angielskim dotyczących polityki zagranicznej Turcji oraz relacji turecko-amerykańskich, w których analizowane jest główne zagadnienie dysertacji. W pierwszym przypadku Doktorantka pominęła zarówno kilka ważnych prac przekrojowych dotyczących polityki zagranicznej Turcji w XX wieku (np. F. Sönmezoğlu, *II. Dünya Savaşı'ndan Günümüze Türk Dış Politikası*, İstanbul 2006; O. Sander, *Türkiye'nin Dış Politikası*, różne wydania) lub wykorzystała je w niewystarczającym stopniu (przede wszystkim pierwszy tom

książki pod redakcją Baskına Orana pt. *Türk Dış Politikası. Kurtuluş Savaşından Bügüne Olgular, Belgeler, Yorumlar,* różne wydania – Doktorantka odwołuje się do rozdziału na temat relacji Turcji z USA i NATO autorstwa Cağrı Erhana, ale już nie do wartościowego tekstu eksperta ds. relacji turecko-sowieckich Erela Tellala na ten właśnie temat), jak również nie korzystała z ważnej publikacji pt. *Türk Dış Politikasında 1950'li Yıllar,* autorstwa znanego tureckiego naukowca z ankarskiego Bliskowschodniego Uniwersytetu Technicznego (METU), Prof. Hüseyina Bağcı - na temat polityki zagranicznej Turcji w latach 50-tych XX w. Ponadto w bibliografii brakuje kilku ważnych publikacji anglojęzycznych dotyczących stosunków turecko-amerykańskich, włączając analizowany okres – m.in.: M. Aydın, Ç. Erhan (red.), *Turkish-American Relations: Past, Present and Future,* różne wydania oraz Ş. Yılmaz, *Turkish-American Relations 1850-1952. Between the Stars, Stripes and the Crescent,* Routledge 2015.

Jeśli chodzi o ustawowe kryterium wykazywania przez pracę *ogólnej wiedzy teoretycznej kandydata w danej dyscyplinie naukowej*, to nie ma wątpliwości, że również to kryterium jest spełnione przez Doktorantkę, przy pewnych mankamentach, które jednak nie rzutują na ostatecznie pozytywną ocenę tego kryterium.

Po pierwsze, Doktorantka ma imponującą wiedzę historyczną na temat okresu 1945-1952 oraz polityki zagranicznej i wewnętrznej Turcji w tym okresie, co udowadnia w szczegółowych rozważaniach przedstawionych w dysertacji. Trudno doszukać się przy tym w jej rozprawie znaczących błędów merytorycznych, choć czasami pojawiają się dwa rodzaje mankamentów w kwestii przekazywania posiadanej wiedzy. Doktorantka nie zawsze jest precyzyjna w swoich twierdzeniach. Przykładem jest twierdzenie zawarte we Wstępie pracy, iż „nie było zakorzenionej obawy [Turcji – A.Sz.] przed Związkiem Radzieckim" (str. 5). Owszem, okres dwudziestolecia międzywojennego tworzył podstawy do budowy wzajemnych relacji po 1945 roku, ale to nie wykluczało obaw i pewnej nieufności w stosunku do radzieckiego partnera (tak, jak ma to obecnie miejsce w przypadku Federacji Rosyjskiej), wynikających z zaszłości historycznych z okresu Imperium Osmańskiego. Podobnie można zresztą traktować podejście Turcji do Iranu.

Poza tym, Doktorantka czasami ma problemy z obiektywnym przedstawianiem pewnych wydarzeń i procesów. Przykładem jest opisywana w pracy kwestia cypryjska, która rozwijała się już w analizowanym okresie. Autorka twierdzi, że Grecja eskalowała konflikt wokół wyspy, a Turcja próbowała go łagodzić (str. 120). Jednak w kwestii cypryjskiej trudno jest zazwyczaj wskazywać na winę jednej strony. Doktorantka zapewne miała na myśli konkretny moment i zachowanie Turcji, ale znów - należałoby to precyzyjnie określić w

tekście. Jednak powyższe niedociągnięcia to raczej pojedyncze przypadki, które nie wpływają na pozytywną ocenę wiedzy przedmiotowej Doktorantki.

Po drugie, jeśli chodzi o ramy teoretyczne pracy, to autor niniejszej recenzji nie będzie oceniał tej kwestii z punktu widzenia dyscypliny historii, będąc przedstawicielem nauk społecznych i dyscypliny nauki o polityce i administracji. Jednak chciałby zwrócić uwagę na tę część ram teoretycznych, które wpisują się w subdyscyplinę stosunków międzynarodowych. Doktorantka dla wyjaśnienia polityki aktorów międzynarodowych, głównie ZSRR odwołuje się i korzysta z koncepcji geopolitycznych Mackindera i Spykmana (str. 133 i n.). Jest to jak najbardziej dopuszczalny zabieg, pozwalający naświetlić sposób myślenia radzieckich decydentów, który zresztą nie zmienił się wiele do dzisiaj, co pokazuje obecna polityka rosyjska. Podobnie jest w przypadku kategorii *soft power* – głównie w odniesieniu do USA (rozdział IV pracy). Jednak Doktorantka, myśląc o stworzeniu pracy interdyscyplinarnej, powinna pójść krok dalej i odwołać się, jeśli nie do teorii stosunków międzynarodowych – (neo)realizmu i (neo)liberalizmu, to przynajmniej jeszcze do kilku innych koncepcji teoretycznych powiązanych z tymi teoriami i równie ważnych dla głównego zagadnienia pracy. Recenzent ma tutaj na myśli przede wszystkim koncepcje rywalizacji (jest o niej mowa bezpośrednio na początku rozdziału II, a pośrednio w całej pracy), o której wyczerpująco pisze np. Agata Włodkowska-Bagan (w: R. Zięba, S. Bieleń i J Zając, red., *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2015) oraz *hard power* i *power politics*. Są to przydatne narzędzia teoretyczne do wyjaśniania zachowań aktorów na arenie międzynarodowej. Doktorantka w gruncie rzeczy wyjaśnia działania analizowanych aktorów za ich pomocą, ale czyni to intuicyjnie (co też należy docenić), bez bezpośredniego odwoływania się do tych teoretycznych kategorii i koncepcji.

Po trzecie, warto odnieść się do metod badawczych stosowanych przez Doktorantkę, które oczywiści również świadczą o wiedzy teoretycznej badacza, choć jednocześnie wpisują się w ustawowe kryterium samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, rozpatrywanego poniżej. Ponownie, autorowi niniejszej recenzji trudno oceniać pracę pod tym kątem z punktu widzenia nauk humanistycznych i dyscypliny historii. Może tylko stwierdzić, że sygnalizowane na stronie 9 metody rzeczywiście są stosowane w pracy – choć w różnym stopniu. Wyróżnia się „analiza archiwalna i źródłowa", nieco mniej widoczne są „metody literaturoznawcze" czy „metoda filologiczna".

Jednak warto spojrzeć na kwestię metodologii także z punktu widzenia nauk społecznych. Doktorantka, chcąc stworzyć pracę interdyscyplinarną, powinna wspomnieć, że w gruncie rzeczy będzie stosować metodę porównawczą, która właściwie jest na tyle

uniwersalną metodą jakościową, że można mówić o jej stosowaniu również w naukach humanistycznych. Oczywiście, nie chodzi tutaj tylko o nazwanie metody, ale też o jej stosowanie zgodnie z podstawowymi prawidłami, które również nie muszą się ograniczać do nauk społecznych, a mogą być po prostu pomocne w przedstawieniu głównego zagadnienia badawczego. Przykładowo, jeśli Doktorantka ustaliłaby w tym kontekście na początku pracy pewne kategorie do porównania, jej rozprawa byłaby bardziej uporządkowana, jeśli chodzi o prześledzenie polityki USA i ZSRR wobec Turcji w analizowanym okresie. Jednak brak takiego zabiegu broni się tym, że w uporządkowaniu wywody pomagają jasno skonstruowane pytania badawcze (o czym poniżej). Ponadto, autorka mogłaby z powodzeniem odwołać się do analizy polityki zagranicznej (FPA) jako stosowanej metody badawczej, gdyż jej podejście badawcze, tj. skrupulatna rozpatrywanie różnych czynników wpływających na zachowania głównych aktorów, *de facto* współgra z jednym z głównych założeń tej metody, która przywiązuje wagę do procesu podejmowania decyzji. W podsumowaniu tej kwestii, strona metodologiczna pracy wygląda solidnie z punktu widzenia nauk humanistycznych i dyscypliny historii, ale jeśli chcemy mówić o pracy interdyscyplinarnej, to warto by dopracować stronę metodologiczną od strony metod stosowanych w naukach społecznych - w kontekście ewentualnej publikacji niniejszej pracy w formie książkowej, do czego recenzent gorąco zachęca Doktorantkę.

Kolejną część recenzji jej autor pragnąłby poświęcić trzeciemu z ustawowych wymogów, tj. *umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej*. Rozprawa Pani Magister Karoliny Olszowskiej udowadnia dojrzałość jej warsztatu naukowego w większości ważnych aspektów. Można zatem stwierdzić, że również to kryterium zostało spełnione przez Doktorantkę. Recenzent chciałby w tym miejscu odnieść się do takich kwestii, jak: formułowane pytania i hipotezy badawcze, struktura rozprawy, język i formalna strona pracy (metodologia, która też mieści się w tym kryterium oceny, została już oceniona powyżej).

Na pochwałę zasługują klarownie sformułowane główne pytanie badawcze („w którym momencie i dlaczego Turcja jednoznacznie opowiedziała się po zachodniej stronie wpływów") oraz pytania szczegółowe (str. 11-12). O znaczeniu głównego pytania, będącego jednocześnie podstawowym problemem badawczym, była już mowa w niniejszej recenzji. Warto w tym miejscu pochwalić Doktorantkę za pytania szczegółowe. Wszystkie są trafne i ważne dla głównego zagadnienia badawczego. Co więcej, Doktorantka konsekwentnie i starannie stara się na nie odpowiedzieć w kolejnych rozdziałach pracy, dzięki czemu unika chaosu w swoim wywodzie.

Pani Magister Olszowska nie formułuje hipotezy badawczej. Z jednej strony recenzent czuje w tym kontekście pewien niedosyt, uważając, że autorka pracy mogłaby pokusić się o sformułowanie przynajmniej jednej hipotezy, mając ogromną wiedzę w analizowanej materii. Z drugiej strony, uwzględniając specyfikę procesu badawczego w dyscyplinie historii i pracę na źródłach, brak wyraźnej hipotezy stawianej na początku jest akceptowalny i właściwie świadczy o rzetelności warsztatu naukowego. Trzeba bowiem mieć solidne podstawy do formułowania hipotez badawczych, a to jest możliwe dopiero po prześledzeniu, bardzo bogatych w tym przypadku, materiałów źródłowych.

Odnosząc się do struktury pracy, należy stwierdzić, że generalnie jest ona przejrzysta i logiczna. Wstęp zawiera wszystkie wymagane elementy. Przed przejściem do głównego zagadnienia niezbędne było zarysowanie kontekstu, czyli sieci uwarunkowań istotnych z punktu widzenia stosunków turecko-amerykańskich i turecko-rosyjskich. Stąd też rozdział I poświęcony jest przede wszystkim ważnym czynnikom wewnętrznym i regionalnym, które stawały się często mniej lub bardziej skutecznym narzędziem w rękach dwóch mocarstw, szczególnie ZSRR (m.in. funkcjonowanie partii komunistycznych, mniejszości czy elementów ideologicznych oraz relacje Turcji z państwami bałkańskimi). Kolejne rozdziały traktują z kolei o najważniejszych „arenach" działań i rywalizacji USA i ZSRR w stosunku do Turcji – regionie bliskowschodnim (rozdział II), kwestii cieśnin czarnomorskich (rozdział III) oraz tzw. dyplomacji dolarowej i *soft power* USA (rozdział IV). Taka problemowa struktura (przyjęta zamiast chronologicznej) zasługuje na pozytywną ocenę, gdyż pozwala na wyczerpującą odpowiedź na pytania badawcze.

Jednak można mieć pewne zastrzeżenia w tym obszarze do kilku kwestii warsztatowych, które, choć dosyć istotne (gdyż świadczą o rzetelności naukowej), nie zmieniają generalnie pozytywnej oceny trzeciego kryterium ustawowego. Należy je wskazać, zwłaszcza, jeśli planowana jest publikacja pracy w formie książkowej. Po pierwsze, w przypadku rozdziału I widoczna jest niespójność jego struktury – ostatnia część o relacjach Turcji z państwami bałkańskimi (str. 101 i n.) nie do końca pasuje do pozostałych podrozdziałów traktujących o sprawach wewnętrznych. Takie rozwiązanie można jedynie wytłumaczyć tym, że część o sąsiadach bałkańskich, choć istotna, tak naprawdę nie pasuje do żadnego rozdziału. Jednak wrażenie braku spójności rozdziału I można by zniwelować przez prosty zabieg, tj. stworzenie dwóch głównych podrozdziałów – o uwarunkowaniach wewnętrznych i regionalnych. Po drugie, tytuły rozdziałów lub podrozdziałów pracy są dosyć często nieadekwatne do ich zawartości – albo ich treść jest szersza albo węższa w stosunku do tego, co zawarto w tytule. W rozdziale II część o stosunkach Turcji z sąsiadami (str. 180 i n.)

dotyczy jedynie państw bliskowschodnich. Z kolei rozdział III powinien traktować zgodnie z tytułem o kwestii cieśnin czarnomorskich, a dotyczy też roszczeń terytorialnych ZSRR wobec Turcji (s. 317 i n.). W rozdziale IV edukację (str. 406 i n.) tylko do pewnego stopnia można kojarzyć z dyplomacją dolarową. Potrzebne jest nieco bardziej precyzyjne formułowanie tytułów i podtytułów rozdziałów przez Autorkę. Po trzecie, dosyć istotnym mankament stanowi niepełna budowa rozdziałów. Brakuje w nich zarówno wprowadzenia, tzn. określenia na początku, jaki jest cel rozdziału i jego treść (choć to można obronić krótkimi opisami poszczególnych rozdziałów we wstępie – str. 9-11), jak również podsumowań (rozdział I, III i IV). Po czwarte, czasami zastanawiająca jest kolejność części w danym rozdziale. Przede wszystkim nasuwa się pytanie, dlaczego kluczowa pomoc wojskowa USA dla Turcji jest umieszczona na samym końcu rozdziału IV.

Pozytywnie należy ocenić zakończenie rozprawy (str. 493 i n), w którym Doktorantka powraca do postawionych we wstępie pytań badawczych. Czasami brakuje tego w konkluzjach dysertacji. Poza tym zakończenie zawiera klarowne i rzeczowe podsumowanie całego procesu, który doprowadził ostatecznie do wyboru przez Turcję wektora zachodniego w jej polityce zagranicznej. Jednak szkoda, że w konkluzjach podsumowuje się kolejne rozdziały, zamiast przyjąć bardziej problemowe ujęcie i przedstawić np. coś w rodzaju analizy SWAT, wskazującej na atuty i słabości dwóch mocarstw w ich rywalizacji o wpływy w Turcji.

Jeśli chodzi o stronę formalną pracy, to większych zastrzeżeń nie budzą poprawnie i konsekwentnie przygotowane przypisy – zarówno bibliograficzne, jak i te wyjaśniające pewne kwestie bądź rozwijające poszczególne wątki, na które nie ma miejsca w głównym tekście. Poza krytyczną uwagą dotyczącą braku uwzględnienia w literaturze pewnych pozycji (o czym była mowa powyżej), nie można mieć też dużych zastrzeżeń do bibliografii. Została ona podzielona na wspominane już źródła archiwalne, wydawnictwa naukowe, wspomnienia i relacje, artykuły prasowe, dzieła literatury pięknej, monografie i rozprawy oraz źródła internetowe – w wymienionych wcześniej językach. Zastanawiają jedynie brak wyodrębnienia artykułów z periodyków naukowych z części o monografiach i rozprawach oraz umieszczenie na końcu źródeł archiwalnych danych o nieopublikowanym doktoracie Krzysztofa Zdulskiego.

Należy dodać, że cennym i pożytecznym uzupełnieniem są liczne grafiki oraz mapy i tabele umieszczone w tekście rozprawy. Służą one uporządkowaniu danej materii i wzbogaceniu przekazu, jak również pełniejszemu przedstawieniu tematyki oraz jej wyjaśnieniu.

Język rozprawy nie budzi większych zastrzeżeń. Pracę czyta się dobrze, gdyż jest napisana klarownym językiem. Jednak Doktorantka nie uniknęła pewnych błędów

stylistycznych czy interpunkcyjnych. Przykładem jest wstęp, w którym stosuje powtórzenia (np. powtarza słowo „kwestia" w kolejnych zdaniach – str. 6) i popełnia błędy interpunkcyjne (brak przecinka przed „który" – str. 11). W całej pracy razi nieco posługiwanie się publicystycznymi określeniami na państwa poprzez używanie nazw stolic – Ankara, Moskwa czy Waszyngton. Język naukowy powinien być precyzyjny – takie określenia pasują bardziej to tekstów *think-tankowych* lub prasowych.

W podsumowaniu można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że rozprawa doktorska Pani Magister Karoliny Wandy Olszowskiej spełnia wszystkie wymogi określone w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668 z późn. zmianami). Zawarte w recenzji uwagi i komentarze krytyczne mają przede wszystkim na celu pomoc w przygotowaniu Doktorantce ewentualnej publikacji książkowej. W związku z tym autor niniejszej recenzji wnioskuje o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Adam Synowski